



## Ścieżka Ducha / skrytka 2

### Zmierzch Umarłych Nieumarłych

**Autorką zdjęć oraz cytowanych opracowań wyników badań jest dr Magdalena-Przysiężna Pizarska**

Znajdujesz się na dzisiejszym placu Wolności, otaczającym kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Teren ten od XI wieku do połowy wieku XVIII użytkowany był jako cmentarz. W toku kilku sezonów archeologicznych odkryto, opisano, skatalogowano i wydobyto tutaj ponad 1000 pochówków szkieletowych i kilkadziesiąt ciałopalnych. Urny ze spopielonymi szczątkami to czasy najdawniejsze, przedchrześcijańskie. Szkieletowe pochówki to groby mieszczan byczyńskich - zarówno katolików jak i protestantów, w zależności od tego do jakiego wyznania w danym momencie kościół i plac należały.

Ze źródeł pisanych wyłania się obraz społeczności miejskiej Byczyny jako grupy ludzi żyjących w zorganizowanej wspólnocie religijnej, kierującej się wartościami wiary chrześcijańskiej, bogobojnych i prawych. To co odkryli w trakcie wykopalisk archeologicznych badacze z Uniwersytetu Opolskiego pod kierunkiem dr Magdaleny Przysiężnej-Pizarskiej wydaje się przeczyć temu obrazowi! Oprócz "przykładowych" pochówków - trumna, zmarły z monetą w dłoni, ewentualnie biżuteria lub dary grobowe, orientacja grobu wschód-zachód - mamy tutaj zadziwiająco pokaźną liczbę grobów, które mieszczą się kategorii tzw. atypowych.

Pochówki atypowe to rodzaj pochówków, których obrządek pogrzebowy różni się od przyjętych w danej społeczności norm. Może chodzić o orientację grobu - nie w osi z innymi grobami; inną lokalizację - na przykład pod płotem cmentarza, albo poza nim; inny układ ciała - zwłoki skrępowane, ułożone na plecach lub boku albo w pozycji embrionalnej; kompletność ciała - brak czaszki lub kończyn; oraz niecodzienne wyposażenie grobu - na przykład ciało przyciśnięte kamieniami lub przebite nożem lub kołkiem. Dlaczego niektórych zmarłych traktowano "atypowo"? Musiało to mieć związek z ich czynami za życia oraz z tym jak byli odbierani przez społeczność. Zatem w tak nietypowych grobach



chowano kryminalistów oraz osoby posądzane o kontakt z tak zwaną “siłą nieczystą”. Nie zapominajmy, że tutejsze pochówki pochodzą z czasów, w których wiara w ingerencje sił nadprzyrodzonych w życie człowieka była silniejsza niż dziś. Pochówki atypowe to z reguły niewielki odsetek pochówków na danym badanym cmentarzysku, 1% lub mniej.

O czym świadczy zatem tak wysoki ich odsetek w Byczynie? Dlaczego mamy tutaj tak wielką liczbę grobów znacząco odbiegających od tradycyjnego rytuału pogrzebowego? Zachowane źródła pisane milczą na ten temat, jednak wyniki badań mówią same za siebie. Wśród nich znajdują się następujące rodzaje – patrz strona kolejna:



**groby podwójne** - najczęściej jest to matka z dzieckiem ułożonym wzdłuż jej uda, lub...



...pochówek kobiety w ciąży, gdzie szkielet płodu znajduje się obrębie miednicy lub między kośćmi udowymi – powyższa fotografia ukazuje poród pośmiertny



**groby zbiorowe** - wspólne pochówki 4 do 7 osób w jednej jamie, gdzie ciała nie leżą w trumnach a układ szkieletów w kilku przypadkach wskazuje na pogrzebanie za życia!



**pochówki zbiorowe całych rodzin**





**groby z ciałami przyciśniętymi kamieniami** - kilkadziesiąt ciał z kamieniami na klatce piersiowej, na miednicy, przy głowie, pod brodą, lub... zamiast głowy!



**groby, w których chowano zmarłych bez trumny**, ciała były umieszczone bezładnie, może nawet bez całunu, nie wspominając o braku odzieży (brak sprzączek, układ stóp inny niż przypadku pochówku w obuwiu)



**groby z ciałami złożonymi w innej pozycji** - z dłońmi wzdłuż boków lub z zaplecionymi na tułowie, ciała skulone w pozycji tzw. embrionalnej, na boku, na brzuchu



**groby z ciałami niekompletnymi** - aż 180! - brak głowy lub kończyn



**pochówki dzieci** - wraz z rodzicami lub samotnie - najczęściej noworodków oraz dzieci w wieku 6-7



**groby kryjące pochówki ciał skrzepowanych** - tutaj także ciało spoczywa w odwrotnej orientacji, czyli głową skierowaną na zachód

Część z nich daje się wytłumaczyć biorąc pod uwagę realia ówczesnego życia i stopień zaawansowania i rozpowszechnienia medycyny. Groby, w których szkielety są niekompletne mogły zostać uszkodzone podczas dokonywania kolejnych pochówków. Szkielety matek z dziećmi oraz groby zbiorowe mogą być pozostałościami po rodzinach jakie padły ofiarą chorób oraz wypadków, i których postanowiono nie rozdzielać po śmierci. Szczątki przemieszczone wskazujące na pochówek za życia to smutne świadectwo zdiagnozowania śpiączki jako zgonu - medycyna borykała się z tym problemem do początku ubiegłego stulecia. Liczne groby dzieci również nie powinny dziwić, bo w czasach gdy nie istniały szczepionki umieralność dzieci była naprawdę wysoka. Ułożenie zaś zmarłego na boku może być związane z koniecznością "wpasowania" pochówku między istniejące groby.



Ale jak wytłumaczyć szkielety bez głów? Po co przyciskano ciała kamieniami albo krępowano zwłoki? Kogo chowano niedbale, w pośpiechu i bez trumny? Wytłumaczenia są dwa: albo są to pochówki skazańców (ale dlaczego na cmentarzu, a nie poza nim?); albo z jakiegoś powodu obawiano się powrotu danego zmarłego, jako żywego trupa, jako wampira, lub ducha. Potencjalnym potworem nękającym żywych zza grobu mogła być osoba uznana za złą, o odmiennym wyglądzie, nietypowo zachowująca się, chora psychicznie lub upośledzona. Mogła to być również osoba, która mogła rzucać uroki, czyli o złym spojrzeniu - z zezem, z heterochromią (różnobarwe tęczówki), jak również osoby rude lub ze znamionami na skórze. Lista jest długa i niewyczerpana. O ile osoba taka nie spłonęła na stosie - a takie przypadki zdarzały się w Byczynie, o czym piszemy gdzie indziej na tej Ścieżce - to społeczność mogła w taki sposób odpłacić za jej odmienność przy pochówku.

W tym świetle, o szczęściu może mówić astronomka, Maria Kunicka, która w siedemnastym wieku prowadziła w Byczynie obserwacje nieba. Prowadziła ona nocny tryb życia, wpatrywała się w gwiazdy i tworzyła zawile wykresy na pergaminie. Stosu za czarostwo uniknęła przede wszystkim dzięki swojej żarliwej, szeroko okazywanej pobożności, oraz poważaniu jakim Byczynianie darzyli ją i jej męża za posługi medyczne. Więcej o Marii Kunickiej - w skrytkach na Ścieżce Wiedzy.

### **Suplement. Ossuarium**

Należy również wspomnieć absolutne kuriozum archeologiczne, które nie ma żadnego znanego badaczom odpowiednika wśród jakichkolwiek znanych cmentarzysk. Chodzi o obiekt 1066 z sezonu 2014. Otóż w średniowieczu, mniej więcej naprzeciw wejścia do kościoła, stała drewniana konstrukcja zrębowa na planie kwadratu o wymiarach rzędu 5 na 5 metrów, wewnątrz której złożono przemieszane szkielety kilkuset osób. Na jej szczycie wylepiono gigantyczną glinianą misę, wewnątrz której dokonano spalenia znacznej liczby zwłok, których wygarnięte spopielone szczątki znaleziono obok.

O ile tak zwane ossuarium - czyli skupisko kości - nie jest niczym dziwnym ani niezwykłym, bo to zapewne pochówki uprzątnięte z cmentarza w XIV wieku podczas

przebudowy kościoła - standardowa praktyka w owych czasach, to krematorium na jego szczycie wprawia badaczy w osłupienie. Ślady jednoznacznie wskazują, że w centrum dużego średniowiecznego miasta, w czasach chrześcijańskich, dokonano spalenia znacznej ilości zwłok. Stopień wypalenia misy glinianej wskazuje wielokrotne użycie krematorium. Z jakim wydarzeniem można wiązać tak nietypowe działanie? Nie wiadomo. Można jedynie spekulować, że w ten sposób pozbywano się ciał ofiar Morowego Powietrza jakie nawiedziło te okolice w XIV wieku, o czym przeczytasz w innej skrytce, na Ścieżce Miasta. Materiał kostny, drewniany oraz pozostałości misy poddawane są badaniom antropologicznym, na wyniki i interpretację których przyjdzie nam poczekać.

